GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

Witam Was Kochani bardzo serdecznie

Przed nami wyjątkowy rok - rok świętowania setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Urodziliśmy się i żyjemy w czasach pokoju, wolności i względnej stabilizacji. Możemy bez ograniczeń posługiwać się językiem polskim, czytać polskie książki, uczyć się i bawić po polsku, uczyć się historii własnego narodu oraz kultywować polskie święta, tradycje i obyczaje. Dla Was, którzy nie znacie innego życia to takie normalne i oczywiste, że w Polsce mówi się po polsku… Jednak, wierzcie mi, dla pokolenia naszych dziadków i pradziadków mówienie po polsku niejednokrotnie równało się z utratą zdrowia lub życia. W czasie rozbiorów, gdy polskie dzieci były germanizowane lub rusyfikowane, tylko niezłomny charakter i ogromny patriotyzm naszych przodków pozwolił na przetrwanie polskości. Najważniejsza w tym względzie była rodzina, gdyż to tam od kołyski uczono co to znaczy być Polakiem. Dzisiaj żyjemy w wolnym kraju, ale nie dajcie sobie uśpić czujności.

Mimo, że nikt nie zabrania nam posługiwania się piękna polska mową, niejednokrotnie sami przyczyniamy się do zaśmiecania naszego języka. Mówimy coraz bardziej niechlujnie, używamy zbyt dużo zapożyczeń, szczególnie z potocznej mowy języka angielskiego. Używamy ikonek, czyli pisma obrazkowego zamiast wyrazów itd. Dzisiejszy patriotyzm nie wymaga od nas walki zbrojnej, konspiracji, czy podziemia. Dzisiejszy patriotyzm to poprawne posługiwanie się piękną polską mową, znajomość polskiej literatury, świadomość historii naszego wciąż w przeszłości gnębionego kraju, kultywowanie tradycji i obyczajów oraz celebrowanie świąt państwowych i narodowych. Patriotyzm to rodzina, to groby ojców, to pamięć o przodkach, to uszanowanie tych, którzy mieli wpływ na nasze życie, to szacunek wobec symboli narodowych, to znajomość hymnu państwowego, to szacunek dla tych , którzy oddali życie za ojczyznę…

Zostawiam Was z tą refleksją z nadzieją, że choć przez chwilę zatrzymacie się w pędzie i pomyślicie o tych, dzięki którym z dumą i szacunkiem możemy nazywać się POLAKAMI.

Redaktor opiekun

Idzie nowe…

W tym roku szkolnym mamy trzech nowych nauczycieli : dwie panie i jednego pana. Początki bywają dość trudne, dlatego abyśmy się lepiej poznali zaprosiliśmy naszych nowych *Belfrów* do krótkiej „przełamującej lody" rozmowy. Zapraszamy do lektury.

Redakcja

Na pierwszy ogień poszła pani od fizyki. Rozmowę przeprowadziły Weronika Wojdył i Wiktoria Piszczek, obie z klasy VIII c

Weronika i Wiktoria: Przedstawiamy naszą nowa nauczycielkę fizyki, **p. Magdalenę Jankiewicz**. Czy może nam Pani zdradzić jakie trzeba ukończyć studia, aby uczyć fizyki w szkole podstawowej?

P. Magdalena: Nie wiem jak w innych przypadkach, ale ja z wykształcenia jestem magistrem fizyki, którą studiowałam na Uniwersytecie w Białymstoku

Weronika i Wiktoria: Czy jest to Pani pierwsza przygoda z zawodem nauczyciela?

P. Magdalena: Nie, nie. Uczyłam już z Zespole Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie

Weronika i Wiktoria: Jak się Pani podoba w naszej szkole? Jakie było pierwsze wrażenie, gdy przyszła Pani do nas w sprawie pracy?

P. Magdalena: Trudno powiedzieć, ponieważ nie zdążyłam jeszcze wyrobić sobie zdania na ten temat. Muszę jednak przyznać, że spotkałam tutaj już całkiem sporo sympatycznych osób.

Weronika i Wiktoria: Jakie ma Pani oczekiwania względem uczniów?

P. Magdalena: Nie mam żadnych, natomiast mam wielką chęć „zarazić" ich fizyką, a mówiąc wprost chciałabym aby byli ciekawi świata i spojrzeli na niego przez pryzmat fizyki. Wierzcie mi, to fascynująca przygoda.

Weronika i Wiktoria: Czy lubi Pani czytać książki?

P. Magdalena: Tak, bardzo, choć ostatnio jestem na etapie twórczości J. Tuwima (p. Magdalena jak każdy rodzic, który dba o rozwój potomstwa czyta swoim pociechom książki na dobranoc *przypis redakcji)

Weronika i Wiktoria: Co prawda po wakacjach zostało już tylko wspomnienie, ale chętnie dowiemy się gdzie Pani odpoczywa

P. Magdalena: Wakacje zazwyczaj spędzam na Podlasiu lub w Augustowie.

Weronika i Wiktoria: Dziękując za rozmowę czego możemy Pani życzyć?

P. Magdalena: Życzcie mi ciekawych świata uczniów, dla których nauka to nie obowiązek, a wielka przygoda.

Weronika i Wiktoria: Tego więc Pani życzymy.

P. Magdalena: Dziękuję. I wzajemnie życzę Wam wszystkiego dobrego.

****

Teraz kolej na nową nauczycielkę religii, **p. Markitę Gralak**. Rozmowę przeprowadziły Agata Lenard i Kinga Wenek, obie z klasy V c

Agata i Kinga: Jak Pani trafiła do naszej szkoły?

P. Markita: Przez ks. Proboszcza.

Agata i Kinga: Czy pracowała już Pani kiedyś w szkole?

P. Markita: Pracuję od 23 lat w różnych szkołach.

Agata i Kinga: Skoro ma pani porównanie z innymi szkołami, czy podoba się Pani w naszej?

P. Markita: Tak, choć zauważyłam , że chodzą tu bardzo „gadatliwi" uczniowie. Gadatliwi na lekcji i nie w tych momentach, w których bym tego oczekiwała. Myślę, że docieramy się.

Agata i Kinga: Dlaczego zdecydowała się Pani pracować właśnie w naszej szkole?

P. Markita: Ponieważ mieszkam w Pabianicach i mam tutaj całkiem blisko.

Agata i Kinga: Czy chce Pani zostać dłużej w naszej szkole?

P. Markita: Tak.

Agata i Kinga: Czy jest Pani wychowawczynią którejś klasy?

P. Markita: Nie, ponieważ katecheta ma zajmować się całą społecznością uczniowską bez skupiania się na wybranej grupce.

Agata i Kinga: Jak ocenia Pani uczniów pod względem nauki?

P. Markita: Wydaje mi się że są zdolni.

Agata i Kinga: Które klasy Pani uczy?

P. Markita: Uczę w klasach szóstych, siódmych i ósmych.

Agata i Kinga: Która klasę lubi Pani najbardziej?

P. Markita: Jeszcze nie wiem.

Agata i Kinga: Czy zapoznała się Pani już ze wszystkimi nauczycielami?

P. Markita: Jeszcze nie.

Agata i Kinga: Dziękując za rozmowę czego możemy Pani życzyć?

P. Markita: Grzecznych uczniów i pogody ducha.

****

Wreszcie przyszedł czas na nowego nauczyciela, który uczy zupełnie nowych przedmiotów. Przedstawiamy **p. Przemysława Fisiaka**, który uczy wiedzy o społeczeństwie oraz edukacji dla bezpieczeństwa. Wywiad ponownie przeprowadziły Weronika i Wiktoria.

Weronika i Wiktoria: Może nam Pan zdradzić jakie jest Pańskie wykształcenie?
P. Przemysław: Oczywiście. Jestem historykiem. Mam również wymagane uprawnienia do nauczania przedmiotów o których wspominałyście wcześniej.

Weronika i Wiktoria: W której szkole uczył Pan wcześnie, przed przyjściem do nas?
P. Przemysław: Ooo, uczyłem w bardzo wielu szkołach.

Weronika i Wiktoria: Jak podoba się Panu u nas? Co urzekło Pana po wejściu do naszej „Piątki"?
P. Przemysław: Bardzo mi się podoba to, iż jest to szkoła zabytkowa, z tzw. duszą.

Weronika i Wiktoria: Czy lubi pan czytać książki?
P. Przemysław: Tak, oczywiście. Czytam głównie literaturę fachową, polska literaturę międzywojenną oraz książki historyczne.

Weronika i Wiktoria: Gdzie lubi Pan wypoczywać podczas wakacji?
P. Przemysław: Różnie. Ostatnie wakacje spędziłem na przykład w północnej Wielkopolsce, w Złotowie.

Weronika i Wiktoria: Czego oczekuje Pan od naszych uczniów ?
P. Przemysław: Chciałbym, pewnie z racji nauczanego przedmiotu, aby zachowywali się zawsze adekwatnie do sytuacji. To znaczy unikali zagrożeń, a jeśli już one zaistnieją wiedzieli co zrobić, aby uniknąć nieraz bardzo dotkliwych konsekwencji.

Weronika i Wiktoria: Czego możemy Panu Życzyć na ten rozpoczynający się rok szkolny?
P. Przemysław: Owocnej pracy.

Weronika i Wiktoria: I tego właśnie Panu życzymy. Dziękujemy za rozmowę.

Wakacyjne podboje piątoklasistów…

w sam raz na lekcję geografii.

Tegoroczne wakacje przeszły już do historii i nowy rok szkolny 2018/2019 rozpoczął się w najlepsze. Nowe obowiązki, wcześniejsze wstawanie, pierwsze prace domowe i klasówki. Jednak w Szkole Podstawowej nr 5 pierwszy powakacyjny tydzień minął na łagodnym wdrażaniu się w szkolną rzeczywistość. A jaka jest na to recepta? Opowieści o wakacyjnych podbojach i wykorzystanie wakacyjnych wojaży jako swoistego tematu lekcji. Piątoklasiści, którzy od tego roku szkolnego (w ramach reformy edukacji) będą poznawać tajniki geografii, już w pierwszych dniach szkoły wodzili palcem po mapie i okazało się, że o wielu miejscach Polski i Europy, w których byli latem, będą uczyć się w bieżącym roku. A to heca! Tylu ilu uczniów, tyle wakacyjnych destynacji. Szczególnie podróżniczą żyłkę mają uczniowie z klasy Vb. Maciek podbijał polskie Tatry i bez trudu, niczym z rękawa sypał podczas lekcji nazwami tatrzańskich dolin: Dolina Kościeliska, Chochołowska, jezioro polodowcowe Morskie Oko i tak długo, długo jeszcze. Kinga stanęła niemalże na krańcu Polski, „oko w oko" z bieszczadzkim niedźwiedziem, a Lena również zawędrowała w koniuszek Polski, do odległego Przemyśla, gdzie zwiedzała Muzeum Ziemi Przemyskiej, na dowód czego ma pamiątkowy bilet wstępu. Kacper, Iga i Angelika eksplorowali wybrzeże Morza Bałtyckiego i zaprezentowali swoje zdobycze w postaci bursztynów i muszelek, które włożone „na szczęście" do piórnika, na pewno przyniosą świetną ocenę na szkolnych sprawdzianach. Wiktoria śmiało może pełnić rolę przewodnika po Wrocławiu, którego zakamarki zna jak własną kieszeń: Ogród Japoński, wrocławskie ZOO i oczywiście obowiązkowy punkt pobytu w tym mieście, czyli poszukiwanie krasnali. Dodatkowo… świat magii również nie jest jej obcy, co udowodniła na obozie tematycznym rodem z potterowskiego Hogwartu. Szymon natomiast zwiedzał Trójmiasto, czyli

Gdańsk, Gdynię i Sopot i chyba trudno mu zdecydować, które z tych miast było najwspanialsze. Ania to iście lokalna patriotka, gdyż niejednego dorosłego zawstydziłaby swoimi podbojami regionu łódzkiego, podobnie jak Piotrek, którego opowieści o Załęczu i pięknie jego krasowych jaskiń i skał wapiennych wzbudziły zachwyt. Piątoklasiści gościli również w innych krajach europejskich, których stolic i położenia na mapie będą się uczyć również w tym roku szkolnym. Julia zwiedziła ojczyznę makaronu i pizzy, czyli swoiste „ciao Italia", a Zuzia zasypywała nas opowieściami o swojej węgierskiej przygodzie i zaprezentowała pamiętnik ze swojej wakacyjnej wycieczki, pełen spontanicznych opisów i zdjęć. Zatem… podróżować warto! Choćby z tego względu, że w roku szkolnym łatwiej pójdzie nam nauka o tym co sami już zobaczyliśmy i czego doświadczyliśmy. A cudeńka przywiezione z podróży umilą szare i długie jesienno-zimowe wieczory. Czołem podróżnicy!

Maria Stencel

Wspomnienia z wakacji

Wakacje to wspaniały i wyjątkowy czas. Można wtedy odpocząć od długiego, lecz także na swój sposób wyjątkowego, roku szkolnego.

Swoje wakacje rozpoczęłam od wyjazdu do Beskidu Sądeckiego. Było tam wspaniale! Wiele się wtedy działo i ta wyprawa szybko mi minęła. Potem pojechałam do Krakowa. Zwiedziłam dużo, ale niestety… również ta podróż też musiała minąć. Gdy wróciłam z Krakowa, za parę dni miało się spełnić moje marzenie. Miałam pojechać na obóz konny. Na tym właśnie obozie nauczyłam się podstaw jeździectwa i pokochałam konie. Gdy wróciłam, minęła już połowa wakacji. Jednak czekała na mnie jeszcze jedna przygoda – piękna podróż w Tatry. Mieszkałam w samym centrum Zakopanego, dużo chodziłam po górach, odpoczywałam i syciłam wzrok widokami. Niestety tydzień przeznaczony na ten wypad szybko minął. Końcówkę wakacji spędziłam siedząc na tapczanie i czytając książki. Gdy wróciłam do szkoły, stwierdziłam, że moje wakacje były fascynujące i mnóstwo się w tym czasie działo.

Julia Niewiadomska V c

Pisać każdy może…

Dzisiaj, zgodnie z przedwakacyjną zapowiedzią, opowiem Wam o pracy **korektora literackiego**. Jak sama nazwa wskazuje, korektor to osoba odpowiadająca za poprawność językową danego dzieła. Korektor dostaje egzemplarz rękopisu i prawie jak pani lub pan od polskiego, poprawia błędy gramatyczne, stylistyczne oraz ortograficzne, które nawet najsłynniejszym pisarzom potrafią się przyplątać. Czuwa nad poprawnym szykiem wyrazów i pilnuje, aby zbyt kwiecisty styl pisarza nie zaciemnił intrygi lub opowiadanej historii. Praca korektora ma, tak jak każda inna swoje plusy i minusy. Korzyść płynąca z poprawiania tekstu jest taka, że można poznać dzieło zanim trafi ono do drukarni. Można obcować na co dzień z ludźmi sztuki, ma się wpływ na powstawanie dzieła literackiego. Minusem zaś jest jednostajność wykonywanej pracy, co prowadzi do szybkiego znużenia i wypalenia. Ponadto korektor dźwiga na sobie brzemię odpowiedzialności za poprawność językową danej książki, więc pewnie nie wykonuje tej pracy automatycznie, tylko w pełnym skupieniu, co na dłuższą metę może okazać się dość męczące

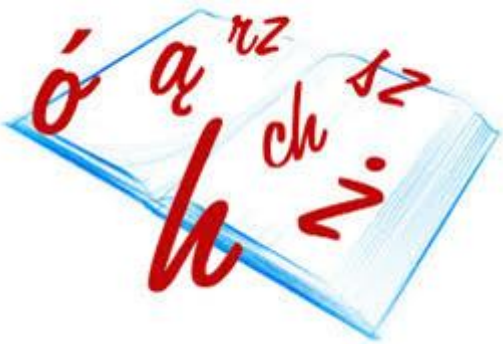

Aby zostać korektorem należy ukończyć studia polonistyczne oraz wręcz perfekcyjnie poruszać się w świecie zasad pisowni,

deklinacji, koniugacji i temu podobnych. Przyda się łatwość nawiązywania kontaktów, dystans do siebie i tego co się robi oraz poczucie humoru.

Za miesiąc opowiem o pracy tłumacza.

Dorota Olejnik

Zaczarowani - Zaczytani

To już trzecia edycja wspaniałej akcji pod tytułem ***"Zaczarowani - Zaczytani"***, która odbyła się w naszej "piątce".

28 września na wszystkich przerwach spotkać można było uczniów z ulubioną książką w ręku, którzy czytali interesujące fragmenty napotkanym uczniom i nauczycielom.

"Zaczarowani - Zaczytani" jest formą konkursu, więc po przeczytaniu tekstu, należało zebrać potwierdzenie w postaci podpisu lub stempelka od osoby, która nas wysłuchała.

Kolejny etap to zliczanie podpisów uczniów biorących udział w konkursie i wyłonienie zwycięzcy.

Najważniejszym celem tej akcji było uświadomienie nam uczniom, że czytanie rozwija wyobraźnię oraz poszerza zasób słownictwa.

Weronika Łuczak 7b

Akcja „Twój miś może zostać ratownikiem”!

Od dwóch tygodni w naszej szkole trwała akcja zbierania maskotek dla dzieci z rodzin poszkodowanych przez los: w wyniku wypadku komunikacyjnego, pożaru i innych przykrych zdarzeń. Dzieci posiadające nieużywane już pluszaki, mogły przynieść je do wychowawcy i tym samym pomóc poszkodowanym dzieciom i ich bliskim. Koordynatorami akcji w szkole były panie: Urszula Bodył i Marta Tomczyk.

Akcja trwała w *„piątce”* do 28 września. Członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu „Pomocna dłoń” długo zliczali zabawki… Wyszło nam 415 zebranych pluszaków! To zdecydowanie więcej niż rok temu.

Zaprzyjaźniona Szkoła Podstawowa nr 14 dowiozła nam swoje pluszowe zabawki, również w bardzo dużej ilości. Wszystkie zabawki przekazaliśmy do koordynatorów miejskiej akcji, którzy z kolei dadzą je między innymi do policji, straży miejskiej i straży pożarnej.

Dziękujemy wszystkim za pomoc i zaangażowanie.

Tekst: Aleksandra Polc kl. 8c., Marta Tomczyk

Foto: Urszula Bodył

Dzień Języków ***Europejskich***

Dziś w naszej szkole oprócz angielskiego rozbrzmiewał włoski, francuski. A to dlatego, że obchodziliśmy **Dzień Języków Europejskich** 26 września. Z tej to okazji przedstawiciele klas brali udział w konkursie **Let's learn languages**. Oczywiście uczestnicy nie musieli być znawcami włoskiego czy francuskiego, lecz angielski był obowiązkowy.

Pierwsze zadanie to taki przyspieszony kurs liczenia po włosku. Po obejrzeniu zabawnego filmiku o liczbach, uczniowie wpisywali cyfry do ich włoskich odpowiedników. *„Wcale włoski nie taki trudny jak angielski”* - szeptano.

Kolejne ćwiczenie to tradycyjny, ale jakże trendy listening, polegający na uzupełnianiu tekstu piosenki brakującymi wyrazami w języku angielskim. To był nie tylko rewelacyjny trening naszej koncentracji, po to żeby wychwycić te śpiewane słowa, ale również doskonała forma relaksu, w czasie której można ćwiczyć język inaczej.

Przy trzecim zadaniu przeszliśmy na naukę francuskiego, tym razem poznaliśmy nazwy owoców, które rozbrzmiewały w piosence. Najtrudniejsze chyba było to *„rrr”* francuskie. Czy wiecie, że *fraises* to truskawki.?

Na koniec uczniowie wykazali się doskonałą znajomością międzynarodowych symboli samochodowych. Do państw europejskich dobierali skróty, w czym pomagała im maskotka Unii Europejskiej z odnogami - symbolami państw.

Tak wyglądały nasze obchody Dnia Języków Europejskich i z wielką niecierpliwością oczekujemy na wyniki konkursu. Poniżej galeria zdjęć.

Organizatorki: Marta Tomczyk, Małgorzata Kuna

Nasze uczennice w książce „Świat przyszłości”

Jeszcze w ubiegłym roku szkolnym uczennice: **Martyna Borowska** i **Natalia Ruta** wzięły udział w konkursie organizowanym przez Wydawnictwo Fida. Celem tego konkursu było zachęcenie do rozwijania warsztatu pisarskiego oraz dania wyrazu wyobraźni młodych pisarzy. Młodzież klas VII miała napisać jakie możliwości, zagrożenia i wartości niesie z sobą dzień jutrzejszy.

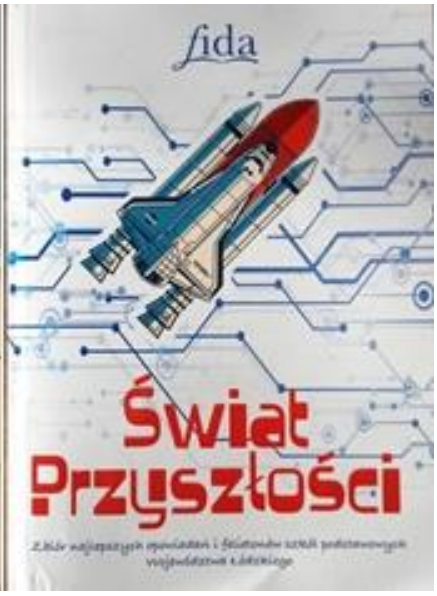

Trudność polegała na tym, iż młodzież nie tylko musiała użyć wyobraźni, aby spojrzeć poza horyzont teraźniejszości, ale wymagana od nich była także umiejętność analizy tego, co tam zobaczyli oraz przelania efektów tej analizy na papier.

Felietony naszych uczennic, napisane pod kierunkiem nauczyciela języka polskiego pana **Tomasza Klimka**, zostały zakwalifikowane do publikacji i ukazały się wśród najlepszych prac w książce „Świat przyszłości”. Gratulujemy młodym pisarkom.

Być patriotą...

Od piątku 14 września 2018 r. rozpoczęliśmy realizację szkolnego projektu edukacyjno - wychowawczego na temat wartości patriotycznych pn. „Być Patriotą...”. Nasze działania rozpoczęliśmy od uczestnictwa w eventach organizowanych przez instytucje lokalne.

W dniu 14 i 15 września wizyta w Muzeum Miasta Pabianic: wykład z prezentacją interaktywną pt. „Moda w okresie Niepodległej” oraz udział w warsztatach wykonywania kotylionów.

Cz. 1: „Moda w okresie niepodległej”

W popołudniowy piątek, 14 września 2018 roku o godz. 17.00 uczniowie klasy 8a i 8c pod opieką p. Katarzyny Dumki, wzięli udział w wykładzie dr Łukasza Grzejszczaka pt. „Moda w okresie niepodległej”. Organizatorem przedsięwzięcia było Muzeum Miasta Pabianic. Sam wykład był częścią czwartej edycji projektu Europejskie Dni Dziedzictwa, odbywającego się pod hasłem „Niepodległa dla wszystkich”. W nastrojowych salach zamku dr Łukasz Grzejszczak przeniósł słuchaczy w świat mody okresu dwudziestolecia międzywojennego. Uczniowie ze zdumieniem dowiedzieli się, że popularną krótką fryzurę wśród kobiet spopularyzował fryzjer z Sieradza, który jako Antoine zdobył sławę w świecie mody na paryskich salonach. Słynne lakiery do włosów i paznokci Facktor oraz fioletowe i różowe płukanki do włosów są również wynalazkiem Polaków. Modę kobiecą kształtowały trendy paryskie, zaś styl mody męskiej dyktowała Wielka Brytania. Lansowano przede wszystkim styl luźny, sportowy. Kobiety uczestniczyły w rajdach samochodowych. Bardzo popularny był tenis oraz wypoczynek nad wodą. Powstał specjalny swobodny strój, zwany piżamą plażową. Pasiasta luźna tkanina była pierwowzorem współczesnego dresu. Apteki popularyzowały kremy i balsamy do ciała. Wykorzystywano wiele różnych

tkanin, atłasy, jedwab, tiule, bawełnę, pióra a także tworzywa sztuczne. Popularna wśród kobiet stała się sztuczna biżuteria. Prezentowany wykład prelegent przeplatał wieloma ciekawymi dygresjami, które zapadały słuchaczom w pamięć. Spotkanie z „Modą w okresie niepodległej" utrwaliliśmy wspólnym pamiątkowym zdjęciem z dr Łukaszem Grzejszczakiem i dyrektorem Muzeum.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Dumka

Cz. 2. 7a na warsztatach wykonywania kotylionów w pabianickim muzeum w ramach realizacji działań szkolnego projektu edukacyjno-wychowawczego

W sobotę 15 września uczniowie klasy 7a uczestniczyli w warsztatach wykonywania kotylionów zorganizowanych przez Muzeum Miasta Pabianic w ramach eventu Niepodległa dla wszystkich oraz szkolnego projektu edukacyjno-wychowawczego **Być patriotą…**

Pomimo wolnego dnia od nauki humory nam dopisywały i tuż przed 13.00 dotarliśmy do muzeum. Na początku była lekcja z historii obejrzeliśmy dwa edukacyjne filmy na temat symboliki barw narodowych, historii orła i godła polskiego. Niektórzy dopiero teraz dowiedzieli się, że pobliskie miasto Wieluń po I wojnie światowej graniczyło z III Rzeszą i że właśnie tu rozpoczęła się II wojna światowa. Po takiej dawce emocji historycznych rozpoczęliśmy wykonywanie naszych kotylionów. Wcale to nie było takie łatwe, teraz dopiero wydało się kto sprawnie operuje igłą i nitką, nie wspominając o nawlekaniu nitki. Gdy nasze wstążeczki były gotowe na gorąco doklejaliśmy herb Polski. Później już tylko pamiątkowe zdjęcie z naszymi kotylionami ułożonymi w kształt serca i powrót pod szkołę.

Była to dla nas ciekawa lekcja historii i praktyczna lekcja szycia, a nasze wytwory już niedługo pojawią się jako dekoracje w naszej pracowni. Projekt „**Być Patriotą…”** uważamy za otwarty!

Relacja z przebiegu warsztatów w telewizji lokalnej.

Małgorzata Kuna

„Poznaj z nami nasze miasto….”

22 września w sobotę grupa uczniów z klasy 5B wzięła udział w III Rajdzie Pieszym z serii „Poznaj z nami nasze miasto: Szlakiem Bitwy Pabianickiej 7 IX 1939 r.”, organizowanym przez Urząd Miejski w Pabianicach i Koło Krajoznawcze PTTK w Pabianicach. Trasa rajdu prowadziła od Dworca PKP, gdzie podczas września ’39 toczyły się zacięte walki o

utrzymanie stacji, poprzez pętlę tramwajową na ul. Łaskiej, gdzie znajduje się obelisk upamiętniający kaprala Józefa Salwę i Park Wolności z pomnikiem 15. Pułku piechoty „Wilków”. Na „Strzelnicy” dotarł do nas motocyklista z Klubu Motocyklowego Semper Fidelis, który pokazał nam prawdziwe cudeńka - pojazdy rodem z czasów II wojny światowej, które wzbudziły największy zachwyt szczególnie wśród chłopców uczestniczących w rajdzie. Wygospodarowaliśmy trochę czasu na pamiątkowe zdjęcia, a następnie w bardzo podniosłym nastroju złożyliśmy wieńce pod pomnikiem żołnierzy. Uczniowie odwiedzili też cmentarz żydowski i poznali obrządek pochówku charakterystyczny dla tego wyznania oraz dowiedzieli się o zaciętych walkach wojennych, które toczyły się w tym miejscu. To nie lada gratka, bo na co dzień miejsce to nie jest udostępnione do zwiedzania. Uczniowie podziwiali zupełnie inne rodzaje nagrobków, zwane macewami, dowiedzieli się również o tradycji zostawiania kamyka na żydowskim grobie, jako aktu pamięci o zmarłym.

Dzięki olbrzymiej wiedzy przewodnika- Pani Jolanty Becht-Łacwik i komandora rajdu Pana Mariusza Poluchowicza mieli okazję usłyszeć nieznane i niezwykle ciekawe fakty dotyczące pierwszych dni kampanii wrześniowej. Podniosła atmosfera rajdu i niemalże duch walki bohaterów września 1939 r., który towarzyszył temu wydarzeniu, sprawił, że była to naprawdę wartościowa wycieczka historyczno-krajoznawcza. Oczywiście takie wydarzenie, to okazja do zdobywania wiedzy w praktyce, a to przecież lubimy najbardziej! Dlatego chętnie braliśmy udział w konkursach organizowanych w poszczególnych punktach rajdu. Na Dworcu PKP wykonaliśmy zadanie na rozgrzewkę, a w Parku Wolności Janek Pańczyk, Kacper Grala i Zuzia Sułat z 5b mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności strzeleckie, biorąc udział w mini-zawodach strzeleckich. Poszło im świetnie i zdobyli dla drużyny naszej szkoły pokaźną pulę punktów. W miejscach pamięci nasi uczniowie oddali hołd poległym żołnierzom i zapalili symboliczne znicze, a także uczcili pamięć bohaterów minutą ciszy i osobistą modlitwą. Metą rajdu był pabianicki stadion MOSiR, gdzie na strudzonych wędrowców czekał przepyszny, gorący bigos, dodatkowo uczestnicy tradycyjnie otrzymali, kolejne już do kolekcji plakietki rajdowe oraz mapę z trasą wędrówki. W uroczystym podsumowaniu Szkoła Podstawowa nr 5 zajęła II miejsce w konkursach organizowanych na trasie rajdu, a uczeń Kacper Grala z klasy 5b zdobył II miejsce, w kategorii indywidualnej w konkursie wiedzy dotyczącej tematyki rajdu. Serdecznie gratulujemy i do zobaczenia już za miesiąc, na kolejnej wędrówce pabianickimi szlakami.

M . Stencel

Spotkanie z pisarką

Na niezwykłą lekcję muzyki do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pabianicach wybrali się uczniowie klasy IIa. Niezwykłą, bo przedstawioną wierszem. Tak muzykę opisuje autorka piosenek, wierszy i scenariuszy programów telewizyjnych **Izabella Klebańska**.

Pani Izabella, absolwentka Akademii Muzycznej, popularyzuje świat muzyki wśród najmłodszych w dowcipny i przystępny sposób. W jej książkach o muzyce opowiada dżdżownica Akolada, czy „Muzyczna zgraja" zwierząt.

Uczniowie klasy II mieli okazję usłyszeć zabawne wiersze, do których mogli potańczyć i pośpiewać, a przy okazji dowiedzieć się wiele o muzyce. Pisarka ilustrowała własne teksty również muzyką na żywo - grając na skrzypcach.

Zachęcamy do poznania muzycznych opowieści **Izabelli Klebańskiej: *„Jak dżdżownica Akolada o muzyce opowiada", „Muzyczna zgraja", „Kaprys, żart i inne muzyczne fanaberie", „Jak tańczono przed wiekami, czyli taniec z figurami", „Operowe straaachy".***

Edyta Chrzęst

Jak zachowywać się w obecności obcego psa, jakie ćwiczenia pozwolą Wam bliżej poznać swojego pupila, kiedy rozpocząć zabawę i naukę pożądanych zachowań, czy tylko pies rasowy może być Twoim przyjacielem, towarzyszem, obrońcą, pomocnikiem...? Na te i wiele innych pytań odpowiedzi usłyszeli, a przede wszystkim przekonali się na własne oczy uczniowie podczas pokazu tresury psów, który odbył się na szkolnym boisku.

Lekcja w muzeum

warsztaty wykonywania kotylionów

W sobotę, 15 września 2018 roku, nasza klasa wzięła udział w zajęciach na temat historii Polski, które odbywały się w Dworze Kapituły Krakowskiej. Mieliśmy się tam dowiedzieć ciekawostek na temat naszego kraju, poznać historię naszego herbu i robić własne kotyliony.

Spotkaliśmy się pod szkołą o godzinie 12.35. Gdy wszyscy się zebrali, ruszyliśmy w stronę muzeum. Po przybyciu na miejsce weszliśmy po schodach na poddasze, gdzie miały odbywać się warsztaty. Usiedliśmy przy długim stole i pani prowadząca zajęcia włączyła film opowiadający o Polsce. Mówił o historii naszej ojczyzny, ważnych wydarzeniach i naszym herbie. Później oglądaliśmy filmik o godle, herbie i fladze Rzeczypospolitej. Prowadząca wyjaśniła nam różnicę między godłem a herbem. Godło to biały orzeł z koroną, a herb to orzeł na tarczy. Nie do końca potrafiliśmy odpowiedzieć na pytanie, jakie miasto zostało zaatakowane jako pierwsze podczas II Wojny Światowej. Niektórzy myśleli, że to Westerplatte. Poprawną odpowiedzią był Wieluń. W tamtych czasach był on miastem znajdującym się na granicy Polski i III Rzeszy. Podobno to atak na Wieluń rozpoczął wojnę. Następnie przystąpiliśmy do robienia kotylionów. Po przedstawieniu, jak będą wyglądać i jak je zrobić zabraliśmy się do tworzenia, podczas którego inna pani robiła nam zdjęcia. Każdy dostał parę elementów, z których miał powstać kotylion. Najpierw mieliśmy wszyć wstążkę tak, by powstał z niej rulon. Następnie zmarszczyć ją, by powstała kokardka oraz doszyć cienką wstążkę w kolorach flagi Polski. Gdy wszyscy skończyli, pani wzięła do ręki pistolet na klej na gorąco i przyklejała na nasze kotyliony herb Polski. Po chwili znów przystąpiliśmy do “sesji zdjęciowej”.

Niestety, po zrobieniu zdjęć musieliśmy już wracać. Poszliśmy pod szkołę i na tym się zakończyła nasza mini-wycieczka. Bardzo podobały mi się te zajęcia. Dowiedzieliśmy się kilku nowych informacji, o których nie wiedzieliśmy, albo znaliśmy tylko jakąś ich część. Miło było spędzić czas z klasą, równocześnie ucząc się.

Uczniowie z klasy VI b

PIERWSZY RAZ NA STRZELNICY

W ostatnią środę dwunastu uczniów z klas szóstych, siódmych i ósmych po raz pierwszy uczestniczyło w zajęciach Szkolnego Koła Strzeleckiego, które odbyły się w Pabianickim Klubie Sportów Ogólnowojskowych LOK „Walter” przy ul. Parkowej 13d. Najpierw uczniowie odbyli krótkie szkolenie na temat zasad bezpieczeństwa, odpowiedniej pozycji strzeleckiej oraz poprawnego celowania i oddania strzału.

Następnie wykorzystali nowo zdobytą wiedzę strzelając z karabinu lub pistoletu. Emocje były niesamowite, zwłaszcza, że niektórzy po raz pierwszy trzymali broń w dłoniach. Instruktorzy czuwali cały czas nad bezpieczeństwem młodzieży oraz doradzali jak poprawić celność. Cała nasza piątkowa ekipa strzelecka już nie może doczekać się kolejnych zajęć.

Opiekun koła, Marta Tomczyk

GALERIA PRAC ŚWIETLICA

LISTOPAD
GRUDZIEŃ
STYCZEŃ
PAŹDZIERNIK
LUTY
WRZESIEŃ
MARZEC
SIERPIEŃ
KWIECIEŃ
LIPIEC
MAJ
CZERWIEC

Redakcja poleca

Dzisiaj zaprezentuję Wam ciekawą pozycję. Doskonale wpisuje się ona w klimat przepięknej rocznicy, którą celebrujemy cały bieżący rok. Punkt kulminacyjny przypadnie
11 listopada. Jak już zapewne się domyślacie jest to 100. rocznica odzyskania niepodległości. W związku z tym serdecznie polecam książkę **Arkadego Fiedlera** zatytułowaną ***„Dywizjon 303”.***

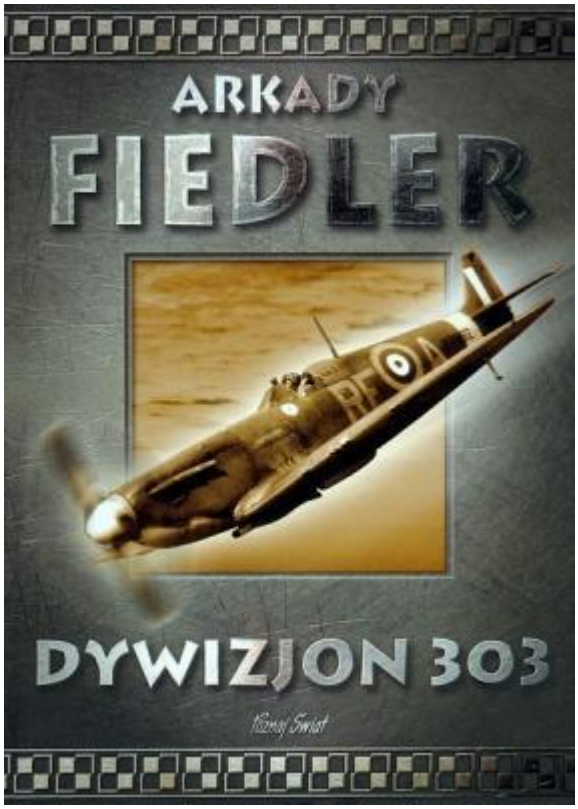

Kto widział film nakręcony na jej podstawie, wie czego może się mniej więcej spodziewać. Jednak co książka, to książka. Rzecz dzieje się w drugim roku wojny, kiedy to faszyści okupują Polskę, Francję, Norwegię, Belgię i postanawiają pokonać ostatni europejski bastion oporu - Anglię. Kulminacyjnym punktem ma być atak niemieckiego lotnictwa na Londyn. Niemcy posiadając ogromną przewagę zarówno w liczbie żołnierzy jak i maszyn postanowiły „zetrzeć w pył” Imperium Brytyjskie.

Tutaj zaczyna się opowieść o polskich pilotach, którzy z niespotykaną odwagą, ułańską fantazją i niesamowitymi umiejętnościami wspierają alianckie lotnictwo. Ich męstwo, szacunek do siebie nawzajem, troska o towarzyszy boju, wielka klasa i kultura wobec kobiet pozwala im zdobyć serca dość chłodno nastawionych do polskich żołnierzy Brytyjczyków. „Dywizjon 303” to piękna opowieść o najlepszych synach naszej ziemi, o elicie lotniczej przedwojennej Europy, o wielkim patriotyzmie i niezwykłych ludziach, którzy na szali wojennej zawieruchy, nie wahali się położyć własne szczęście, zdrowie i życie. Serdecznie polecam

Bibliotekarz szkolny